

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR

„VICTORIA”

Początek w dniu powszednie od g. 6-ej, w dniu świąteczne od g. 4-ej.

Bachantka śmierci

Wspaniały dramat w 5-ciu aktach. Premiowana piękność Ellen Richter w głównej roli.

Nowy program od wtorku 10-go do piątku 13-go grudnia włącznie

Historja powtarza się
komedia

ZAŁOGA PANCERNIKA
NATURA

KINO

„CZARY”

Początek w dniu powszednie o g. 5-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.

ZŁOTA MUMIA

Wzruszający dramat w 6-ciu cz. Leontyna Kühnberg w roli głównej

Wybitny program od czwartku 12 do niedzieli 15 grudnia

Bitwa pod Armentières

Natura

ANONS! — Złote bagro

Zarząd Telefonów w Piotrkowie

Przyjmuje zapisy na abonament telefoniczny między 11—12 g. Piotrków, ul. Rok-szycka 34 m. 1 parter. 1963

WŁADYSŁAW PIASZCZYŃSKI

Notariusz przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Piotrkowie OTWORZYŁ KANCELARJĘ w gmachu b. Sądu Okręgowego (Kaliska 5) 1976

POLSKI CHŁOP

Na rozległych niwach polskiej ziemi osiadł stary ród Piasta — polski kmięć. — Twarda dłoń jego karczowała puszcze leśne, zamieniając je na żyzne łąny — spowite pszenicę i żytem.

Pod słomianą strzechą rozsiadł się od wieczny dziedzic tych łąnów — chłop w sukmanie.

Ciężka była jego dola. — Ile burz żywiołowych niszczyło jego trud wiekowy, obracając w popioły jego zagrody?

A chłop trwał na swym zagonie. — Zrósł się z ziemią — karmicielką nierozważnie — czuł, że cały świat jego jest w tej wiosce rodzinnej — pod własną strzechą.

Przyszły długie lata niewoli pańszczyźnianej, a potem jeszcze gorszy stokroć ucisk moskiewski — chłop zamknął się w sobie, stał się nieutny i podejrzliwy nawet względem tych, co przychodzili do niego z dobrym słowem.

Nieraz ból ranił jego serce; zaciskał wówczas mocniej zęby i czekał cierpliwie zmiłowania boskiego!

I doczekał się lepszej doli...

Pierwszy raz znowu od lat tysiąca wraca chłop do swych piastowskich tradycji. Zaledwo został wolnym obywatelem na swej ziemi, a już zabiera głos w sprawie odbudowy ojczyzny.

Woła, iż trzeba budować Polskę mocną i potężną!.. Budować on przywykł od dawna, a burzyć nigdy nie umiał.

Więc nie chce słuchać tych, co w tej Polsce »dopiero w kołyse« będącej, już chcą niszczyć i burzyć, czego nie zbudowali, co on — polski chłop — zbudował własnymi dłońmi, lub co dopiero budować myśli.

Nie rozumie chłop tych kłótni i sporów partyjnych Warszawy, dających niesmaczny obraz wyścigów po żer do pełnego koryta.

Chłop nie chce brać udziału w tej dzikiej gonitwie o władzę. Chce on jednocy i zgody.

Bo z kim i o cóż miałby się swarzyć chłop polski?

Wprawdzie wielu rzeczy brakowało mu dotąd i bardzo wielu brakuje dzisiaj.

Ani szkoły nie miał uczciwej dla swych dzieci, ani oświaty dla siebie. Nie miał porządku w gminie i powiecie, a i bieda nieraz zaglądała do jego chaty.

Wszystko to jednak skończyć się musi — gdy chłop sam weźmie w swe ręce nie tylko rządy w gminie i w powiecie, ale też i w rządzie krajowym będzie miał głos decydujący.

Chłop wie o tem i dlatego ze spokojem i powagą patrzy w przyszłość.

Wie on, że tylko słabi i bezsilni rzucają się i krzyczą, gdy więzów krępujących ich potargać nie mogą. Olbrzym rozrywa kajdany z uśmiechem na twarzy, jak pajęczynę. — Takim olbrzymem 15 sto milionowym jest chłop. Oto dlaczego nie nasładowuje on krzykaczy miejskich, wygrażających sobie bezsilnie pięściami i skaczących do oczu — jak gromada rozpustnych chłopaków. Nie robi tego chłop, bo jest mądry — na to. Jego zdrowy rozum chłopski — mówi mu, iż najpierw trzeba zbudować dom i pokryć choćby słomianą strzechą, a dopiero wtedy robić porządek w chałupie.

Więc chce budować ten dom — co się Polską zowie — choćby o słomianej strzesze, skoro nas tymczasem na lepszą nie stać, a nie podkładać pod tę budowę głowni, płonącej, bo tylko popioły zostaną, a podpalacz własnego domu jest tylko zwykłym zbrodniarzem.

Kto śmiałby przeczyć tej zdrowej logice chłopca i inaczejby chciał budować Polskę, niż ją chłop myśli budować, byłby wrogiem ludu polskiego. Jak myśli chłop budować Polskę — to słyszeliśmy nieraz z ust jego własnych na zebraniach i wiecach i w każdej chałupie wiejskiej usłyszeć co dnia możemy.

Chłop chce zbudować Polskę wielką i

potężną — taką jak była za jego dziadów i pradziadów.

Chce Polski takiej, coby obejmowała wszystkie ziemie, na których rozbrzmiewa mowa polska i żyje stara »wiarą polską.«

Dlatego upomina się chłop o Śląsk i Poznań, o Gdańsk i Wilno, dlatego wysyła synów swych gromadnie do wojska, aby bronili granic zagrożonej zewsząd Ojczyzny.

A jeśli drobne są dziś ofiary chłopca na ołtarzu Ojczyzny polskiej — czyjaż to wina?

Nigdy nie chłopca polskiego.

Nie on winien, iż nie stanął dziś wśród ludu w sukmanie Bartosz Głowacki, nie chłop winien temu, że nie mamy dziś w kraju władzy, do której miałby całkowite zaufanie i w ręce której mógłby złożyć swe grosze zaoszczędzone i oddać wszystkie swe siły na usługi Ojczyzny.

Ale nadchodzi Sejm Krajowy — chłop czeka z utęsknieniem na tę chwilę, kiedy będzie mógł radzić wspólnie z innymi o swym kraju i o swej biedzie. Na sejm chłop przyjdzie, jako dobry syn polskiej ziemi — a możemy być pewni, że uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, dla dobra skolatanego Ojczyzny.

Piotrków, d. 13 grudnia 1918 r.

Stanisław Hamczyk,
gospodarz z Napoleonowa.

Wybory do Sejmu

Listy wyborcze.

Spisywanie wyborców miasta Piotrkowa rozpoczęło się w dniu 11 grudnia. Pracą tą zajmuje się kilkunastu urzędników w biurach Magistratu w godzinach wieczorowych od 4-tej do 10-ej. Jednocześnie spisyuje się osoby pozbawione praw wyborczych na mocy wyroków sądowych.

Kto może być posłem?

Każdy obywatel państwa polskiego, zarówno mężczyzna jak kobieta, mający prawo wyborcze może być wybranym na posła. Poza tem mogą być wybrani na posłów wojskowi i milicjanci, chociaż nie mają prawa głosowania. Urzędnicy władz państwowych, administracyjnych, skarbowych i sądowych nie mogą być wybrani w tych okręgach wyborczych, na które rozciąga się ich działalność służbowa. W innych zaś okręgach mogą być wybierani. Urzędnicy i wojskowi władz centralnych mogą być wybierani w każdym okręgu wyborczym. Płatni urzędnicy państwowi oraz wojskowi z chwilą wyboru na posła zostają zwolnieni na czas trwania mandatu ze swych czynności służbowych i nie otrzymują za ten czas poborów, związanych z ich urzędem. Jedynie tylko ministrowie, podsekretarze stanu i profesorowie wyż-

szych uczelni mogą jednocześnie pełnić swoje obowiązki zawodowe i poselskie.

Od kandydata na posła nie wymaga się bynajmniej, by zamieszkiwał w danym okręgu wyborczym. Jeden i ten sam kandydat na posła może być postawiony w kilku okręgach wyborczych naraz. Gdyby został wybrany w kilku punktach, przyjmuje jeden tylko mandat. Pozostałe mandaty przechodzą do rąk następnych kandydatów, umieszczonych na liście.

Kandydat na posła nie może brać udziału w pracach komisji wyborczych.

Przed wyborami.

Przypomnijmy sobie czasy, kiedy czytano za zbrodnię i karano srodze, jeżeli uczeń wymówił jedno słowo w ojczystym języku, kiedy zabraniano posługiwać się w domu, bo kazano modlić się w obcym języku, kiedy matki nasze szepcem przy drzwiach zamkniętych opisywały dzieciom przeszłość i dzieje naszej Ojczyzny.

Dzisiaj jesteśmy wolni, mamy prawo swobodnie oddychać i jesteśmy w przededniu stworzenia własnego Zjednoczonego Państwa. Niechaj świat się dowie, że pomimo ucisku naród Polski żyje, jest silny i zdolny do utworzenia Państwa potężnego, kulturalnego i prawdziwie demokratycznego, Rzeczypospolitej Polskiej.

Wkrótce będzie zwołany Sejm ustawodawczy. Wybory już są wyznaczone. Chwila następuje bardzo poważna i doniosła. Każdy obywatel, który pragnie korzystać z dobrodziejstwa wolności, obo wiązany stanąć do urny, przyłożyć swoją cegiełkę do odbudowy swego kraju.

Wypełnienie tego obowiązku nie jest łatwe. Mamy głosować na listy sporządzone przez partje, grupy. Każda partja polityczna ma swoje dobre i złe strony w programie: jedna choć stoi na gruncie narodowym, jednak kokietuje naszych odwiecznych wrogów, choć ogłasza wolność słowa i prasy na wiecach, jednak ludziom, pozostającym poza partją, odmawia prawa głosu, są znów partje, które głoszą równość, wolność, braterstwo, a w praktyce stosują terror, wprowadzają dyktaturę, obiecują dobrobyt i raj na ziemi, a tworzą piekło, opierając się swoją na obcych zupełnie żywiołach, są partje działające pod hasłem narodowym, mają w programie dobro narodu, chcą jednak otrzymać władzę i bronić swego autorytetu, oglądają się na pomoc obcą, choćby nawet przyjaznych nam narodów.

Nie wątpię, że przy wskazanym ustroju wyborczym wszystkie partje będą i powinny mieć swoich przedstawicieli w Sejmie, braki jednej partji będą uzupełnione przez drugą. Zresztą każda partja jest dobra, jeżeli stoi na gruncie narodowym i ma w programie dobro ludu i klas pracujących. Nie w tem więc jest treść i doniosłość obecnej chwili, naj jaką partję głosować powinniśmy.

Moim zdaniem należy wybrać ludzi rzeczywście uzdolnionych, rozumnych i fachowych czy to w gałęzi polityki, czy też ekonomji, finansów lub znajomości potrzeb ludu i klas pracujących. Niechaj ci

wybrani przez nas będą, jakiegokolwiek bądź partji, lub nadpartyjni, czy też bezpartyjni, niechaj nie mają daru krasomówstwa, niech nam wiele nie obiecują, ale będą ludzie wysoce uzdolnieni, uczciwi i kochający Ojczyznę swoją.

A więc wszyscy nie związani subordynacją partyjną powinni się skupić, niech każdy wyszuka kandydata odpowiedniego, którym może być nie tylko mieszkaniec ziemi Piotrkowskiej; sporządźmy listę własną bezpartyjną, a wtedy, głosując na taką listę, wypełnimy swój obowiązek sumienia i z korzyścią dla przyszłej potężnej, kulturalnej, a jednak demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

S. P.

Ludu głosuj!

Ludu głosuj i ze słoty zrób dzień ładny
 Bom ja sceptyk, szkaradny wątpię żeś
 [wszechwładny
 Adam Mickiewicz

Ludu głosuj! woła nasz największy wieszcz. Wówczas kiedy pisał te słowa poeta, nasz lud jeszcze nie głosował, bo nie miał prawa. Dzisiaj nadeszła chwila, kiedy zamartwychpowstaje Polska od morza do morza zjednoczona, a lud ma ją budować. Różne stronnictwa, widząc siłę i przewagę ludu wiejskiego, starają się wszelkimi siłami przyciągnąć go do siebie, aby tylko go rozbić i swoich ludzi do gminy, do powiatu i sejmku wybrać.

Nie mają ci partyjnicy dobra ogólnego na względzie. Zamiast tworzyć to burzę, rozbijają, nie dążą do jedności, choć ją głoszą, tylko aby zwyciężyć, aby tę największą siłę chłopską włościańską rozbić, a w tem zamieszaniu swoje cele wywalczyć.

Nie; tak być dłużej nie może i nie będzie, żeby lud wiejski liczący przeszło 70 procent, miał być igraszką w ręku partji.

Za sześć tygodni mamy wybrać Wielki Sejm ustawodawczy z całej zjednoczonej Polski. Sejm ten stworzy prawa, któremi mamy się w przyszłej Polsce rządzić i każdego będą one obowiązywać. To też dlatego partje tak krzyczą, abyśmy nie wiedząc o co tu idzie, z niemi przy wyborach poszli.

Wszyscy partyjnicy tumanią lud, żeby się do rządów i do sejmku nie garnął, żeby swoich posłów z pośród ludu nie wybierał, tłumacząc fałszywie, że lud nie ma ludzi pośród siebie wyrobionych politycznie.

Tak nie jest. Taki partyjnik tłumaczy nam chłopom, że jak dużo chłopów będzie w sejmie, to ten sejm będzie też partyjny, bo w większości chłopski.

Wiemy wszyscy, że kraj nasz jest czysto rolniczy; zamieszkały i gospodarowany przeważnie przez drobnych rolników więc nie panów, tylko chłopów jest najwięcej. Od rozwoju więc tych drobnych gospodarstw zależy dobrobyt kraju. Mamy przykład z tych krajów, jak Czechy i Danja. Czesi i duńczycy zrozumieli to gospodarstwa drobne postawili czyli rząd dopomógł do ich rozwoju tak, że od nas jeździliśmy do nich podziwiać te gospodarstwa, a i dobrobyt tych krajów wogóle.

Bo jeżeli drobny rolnik będzie bogaty, będzie miał takie warunki państwowe i opiekę ze strony rządu i prawa, że może gospodarstwo swoje rozwinąć, ulepszyć, to będzie kupował maszyny, narzędzia różne sprowadzał nawozy, fachowo się kształcił, więc kupując dla ulepszenia swego gospodarstwa będzie podnosił przemysł, a jak się rozwija przemysł to i robotnikom musi być lepiej, stała i lepszą płacę mogą dostać.

Widzimy, że dobro kraju od postawienia drobnego rolnika zależy. Czyli, że jak 70 proc. czy 80 na sto będzie dobrze to i 30 czy 20 też będzie dobrze.

Ale jeżeli dwom, trzem, czy dziesięciu działa by się dobrze, a 90 na 100 źle to nie będzie to kraj bogaty i sprawiedliwy, będzie to kraj nędzarzy biedaków i emigrantów zagranicę.

Na te warunki może wpłynąć tylko rząd i Sejm, jaki wkrótce mamy wybrać, a jakich ludzi wybierzemy, taki będzie ten sejm i takie prawa stworzy.

Do czynu, do organizacji chłopskiej włościanie na wsi, nie dajcie się rozbić, twórcie po wsiach swoją organizację chłopską, zbierajcie pieniądze na swoją organizację.

W imię dobra kraju i ojczyzny wołam do was (Wasz sąsiad gospodarz) za naszym wielkim wieszczem, Ludu Włościański, głosujmy razem wszyscy nie dajmy się rozbijać, a napewno wybierzemy swoich ludzi dobrych, zdolnych, którzy nasze sprawy będą bronić.

Wasz sąsiad i gospodarz z pod Sulejowa Jan Kuśmierk, były instruktor okr. Zw. Kółek Rol. od Organizacji Młodzieży w powiatach Lipnowskim i Rypińskim.

Notatki polityczne

General pułkownik Tersztyan-ski skradł miliony. Wiedeński »Abend« donosi, że kapitan rachunkowy, Aleksander Marunczak z byłego austriackiego pułku szarżowców nr. 13 w Ołomuńcu, złożył wobec wiedeńskich delegatów ukraińskiej Rady narodowej protokół z którego wynika, że general pułkownik Tersztyański po zdobyciu Szabacu zagarnął zabrane w mieście miljonowe kwoty dla siebie i polecił wysłać pieniądze pod swym prywatnym adresem. W dniu 6 grudnia wręczono protokół ten sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych niemieckiej Austrii, drowi Bauerowi. Ponieważ od tego czasu minęły trzy dni, można przyjąć, że general pułkownik Tersztyański został uwieczniony.

Oznaki kontrrewolucji na Węgrzech. Na Węgrzech dają się zauważyć poważne oznaki kontrrewolucji. Organy socjalno demokratyczne oświadczają, że robotnicy są przygotowani i mają dosyć środków do zwalczania w najostrejszym sposób wszelkich rewolucyjnych prądów.

Zamach w Zagrzebiu? Z Zagrzebia donoszą, że przyszło tam do zamachu kontrrewolucyjnego. Żołnierze 2 pułków usiłowali obalić rząd i dynastję Karadźordźewiczów. Przyszło do formalnej bitwy między nimi a wojskiem wiernem rządowi. Wojsko rządowe zwyciężyło. Wiele osób zabito. Po bitwie przyszło do plądrowania. Chwilowo panuje już spokój. Za prowadzona zostanie znów ostra cenzura prasy.

Francuzi w Wiedniu? »Czeskie Słowo« pisze: W najbliższych dniach Wiedeń zostanie zajęty przez wojska francuskie. W tej akcji weźmie udział wojsko czesko-słowackie. Dotychczas wiedeńscy pocieszali się tem, że zniechęceni przez nich Czecho-Słowacy omiłą Wiedeń i zgodzą się na to, by p. Weisskirchner nadal jak dotychczas rządził przeciw Czechom. Wkrótce przekonają się, że tak nie jest. Tyle »Czeskie Słowo«.

Krwawe rozruchy w Berlinie Według »Berliner Tageblattu« liczba zabitych w ostatnich rozruchach wynosi 16, rannych 15. Ten sam dziennik stwierdza, że demonstranci byli bezbroni. Kim zaś byli demonstranci? »Berl. Tagbl.« pisze, że składali się z urlopników, dezertów i żołnierzy frontowych, których zgromadzili na 3 wiece jacyś delegaci żołnierscy wyrzuceni z posiedzenia Rad żołnierskich dnia 30-go listopada.

Wilson u Papieża. Wedle depeszy z Lugano poselstwo amerykańskie w Rzymie zawiadomiło Watykan, iż prezydent Wilson w dniu 23 bm. złoży wizytę Papieżowi i sekretarzowi stanu kardynałowi Gaspari.

Paryż żąda odszkodowania. Dzienniki wiedeńskie dowiadują się ze Szwajcarii, że miasto Paryż zgłosi pretensję 3 miliardów franków, które Niemcy będą musiały zapłacić jako odszkodowanie za ostrzeliwanie Paryża z dział dalekonośnych i przez lotników niemieckich.

Massaryk żąda ukarania Habsburgów. »Neues Wiener Tagbl.« ogłaszając rozmowę prof. Massaryka z redaktorem »Temps«, przytacza z niej ustęp, w którym Massaryk oświadczył, że nie wierzy w połączenie się niemieckiej Austrii z Niemcami i domagał się energicznie ukarania Habsburgów.

Krażownik angielski w Gdańsku. Dnia 6 bm. przybyły do portu w Gdańsku dwa małe angielskie krażowniki »Centaur« i »Coventry«, należące do eskadry angielskiej, która 7 bm. wyjechała z Libawy.

Konferencja pokojowa 20 grudnia. Prasa londyńska donosi, że chociaż ostatecznego terminu konferencji pokojowej jeszcze nie oznaczono, zbierze się ona nie później, jak 20 grudnia.

Natłok cudzoziemców w Paryżu. Depesza z Paryża donosi, że z powodu napływu cudzoziemców na konferencję pokojową, zwłaszcza Amerykanów, których około 100.000 zażądało w tym celu paszportów, przewidywany jest w hotelach natłok niepamiętny od czasu ostatniej wielkiej wystawy międzynarodowej paryskiej.

Czy Wilson weźmie udział w konferencji? »The New York Herald« donosi z Londynu, że prezydent Wilson

przybędzie do Europy pomiędzy 9 a 11 bm., ale nie przyjmie udziału w konferencji pokojowej. Zastąpią go na niej pułkownik House i p. Robert Lansing.

Ruina Niemiec jest pewną. Na zaproszenie niemieckiego zjazdu kupców i przemysłowców wygłosił sekretarz stanu państwowego urzędu finansów Schiffer odczyt o sytuacji finansowej Niemiec. Na wstępie zaznaczył prelegent, że obecna sytuacja finansowa jest trudną do określenia. Wiemy tylko jedno: Żyjemy z dnia na dzień. Wszystko jest niepewnym, pewną jest tylko ruina, o ile rzeczy pójdą dalej tym torem, jak dotąd.

Niemcy błagają koalicję o pomoc. Z Berlina donoszą: Ruch rewolucyjny w Berlinie grozi wojną domową. Naród niemiecki błaga koalicję o pomoc, prosząc o rozciągnięcie okupacji, aż do samego Berlina. Tymczasem zaś koalicja zaznaczyła, że pokój nie będzie podpisany, dopóki w Niemczech nie powstanie prawdziwy rząd.

Powrót wojsk niemieckich ze Wschodu. Biuro Wolffa. Przewóz niemieckich wojsk wschodnich do ojczyzny w liczbie 150.000 ludzi i 40.000 koni napotyka na wielkie trudności, zwłaszcza ze względu na brak środków transportowych, oraz z powodu tego, że 60 proc. lokomotyw w Inflantach zachodnich i północnych wymaga naprawy. Rzadko też nadchodzi okręty transportowe.

Pierwszy transport wojsk niemieckich z Ukrainy przybył do Niemiec.

Anarchja w Estonji. Rewolucyjny rząd estoński wydał manifest, obalający prowizoryczny rząd w Estonji. W jego miejsce rozpoczyna się działalność rad sowietkich. Dotychczasowy gubernator Estonji, jego urzędnicy, oraz szlachta, są wyjęci z pod prawa. Bandy kontrrewolucyjne mają być zniszczone.

Wojska sowieckie w Narwie. Radiowiestnik. W dniu 9 bm. wzięliśmy Narwę. Zabraliśmy jeńców, kartaczołnice i obóz białej gwardji.

Wojska sowieckie w Mińsku i Dźwińsku. Z Mińska donoszą pod datą 10 bm.: Dziś opuszczają miasto ostatnie oddziały niemieckie. Władza koncentruje się w rękach Rady robotniczej. Komitet wykonawczy obraduje bez przerwy. Oddziały wojskowe organizuje się pospiesznie. Na giełdzie panuje chaos walutowy. Przybywają oddziały czerwonej gwardji.

Stan oblężenia w Moskwie. Ze Sztokholmu nadeszła do »Timesa« wiadomość o ogłoszeniu w Moskwie stanu oblężenia. Rząd Sowieców obawia się pono zaburzeń przeciwwolucyjnych. Agitacja przeciw bolszewikom wzrasta w Moskwie i Petersburgu. Niedawno aresztowano w Petersburgu 200 osób, przeważnie z pomiędzy profesorów uniwersytetu i nauczycieli szkół średnich.

Lloyd George o pokoju

Na wielkim zgromadzeniu kobiet w Londynie wygłosił Lloyd George mowę na temat warunków pokojowych w której, zaznaczył, że Koalicja nie pragnie zemsty. Pokój zemsty nie byłby pokojem sprawiedliwości. Nie potrzebujemy nowej Alzacji i Lotaryngji, gdyż w takim razie powtórzylibyśmy błąd Niemiec, z którym po 50 latach związał się los ich państwa. Pokój musi być surowy, sprawiedliwy i słuszny. Ludzie odpowiedzialni za okropności wojny muszą być pociągnięci do odpowiedzialności, a jest to tem konieczniejsze, im wyżej te osobistości stoją. Bez nich nie byłoby wojny. Nasz wyrok musi wypaść tak, ażeby królowie, cesarzowie i następcy tronu przyszli do przekonania, że w razie rozpętania przez nich okrucieństw tego rodzaju kara spaść musi nieodwołalnie na ich głowy. Naród niemiecki, który w tej wojnie tak dobrze się trzymał, który z zapałem szedł do walki, a który te raz radowałby się ze zwycięstwa, gdyby mu ono przypadło w udziale, musi być pociągnięty do odpowiedzialności. Narody muszą wiedzieć, że bezkarnie nie mogą rozpoczynać wojny. Lloyd George oświadczył dalej, że jeżeli pokój na ziemi ma panować, w Europie nie mogą istnieć wielkie armje.

Napór Ukraińców na Lwów

Informacje ze Lwowa stwierdzają, że napór ruski na Lwów w najbliższym czasie może przybrać na sile. Naczelną komenda ukraińska urzędująca dzieła w Złoczowie, ogłosiła pobór wszystkich zdat-

nych do broni od 17 do 37 roku życia. Wśród wojsk ruskich pod Lwowem znajduje się już znaczny kontyngent Prusaków wraz z silną dością artylerją. 700 wojskowych niemieckich objęło rolę instruktorów w ukraińskich szeregach.

Linja ukraińska zbliża się do Lwowa na odległość kilku kilometrów; miejscami toczą się walki już przed rogiatkami.

* * *
 »Hamburger Fremden Blt.« dowiaduje się z informacyjnego biura ukraińskiego, że Lwów otoczony jest zewsząd przez siły zbrojne ukraińskie i że lada chwila wpadnie w ręce ukraińców.

Krytyczne położenie fabryk w Królestwie

Fabryki w Królestwie są w nadzwyczaj trudnym położeniu. Brak zamówień spowodowany anarchią w kraju, oraz brak surowców — oto główne czynniki, które utrudniają funkcjonowanie fabryk. Trudności produkcji rosną z dnia na dzień, w niedługim czasie może przyjść chwila, kiedy fabryki polskie będą musiały zamknąć swoje czynności.

Ta groźna chwila, która może pozabawić robotników zarobków, powinna być odsunięta jak najdalej w przyszłość. Ale jeśli tego chcemy to musimy wyrzucić nacisk na Rząd, aby położył kres szerszącej się anarchji oraz bezrozumnej działalności różnych agitatorów, którzy w nasze życie gospodarcze wprowadzają chaos.

Jeśli zapanuje jedna władza, wtedy i kolej będzie lepiej funkcjonować i wskutek usunięcia anarchji będą zamówienia, a więc fabryki będą funkcjonować.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Zgon adwokata. We wtorek zmarł po długich cierpieniach s. p. Kazimierz Borzym, lat 43, tutejszy długoletni adwokat. Pobrzb odbył się wczoraj t. j. w czwartek 12 b. m. o godz. 3 pop., nabożeństwo żałobne zaś odbędzie się dziś t. j. w piątek o godz. 10 rano.

50 te przedstawienie H. Czarneckiego. W ub. tygodniu odbyło się 50 te z kolei przedstawienie zespołu operetki H. Czarneckiego w Radomsku. Z racji tej dyr. Czarnecki ofiarował połowę czystego dochodu na cel filantropijny tj. na rzecz jeńców, powracających z niewoli. Odegrana została klasyczna operetka w 4 ch aktach Offenbacha p. t. »Orfeusz w piekle«. Doborowa publiczność wypełniła salę teatru tak, że wiele osób z żalem musiało zawrócić od kasy do domu.

Przy programach zasiadły p-nie: D-wa Ragowa, Stanisławska i dyr. Payzerowa. Dochód z butetu również przeznaczono na powyższy cel. Publiczność rzęsiście oklaskiwała grających, zwłaszcza primadonnę L. Rogińską, Józefowiczów, Piekarskich, Kozłowskiego i innych. Dziękowano również dyr. H. Czarneckiemu, który zjednał sobie tu sympatię i uznanie.

Ruch targowy. Ruch przedświąteczny jest dość ożywiony, produkty nabiałowe drożeją w oczach. Dziś, włościanki na targu żądają po 16 i 15 rub za kwartę masła, jajka 35.40 kop. za sztukę, drób drożeje niesłychanie. Wszystko to, oczywiście skutkiem tego, że na targi zjeżdża setki osób z Sosnowca, Dąbrowy Zawiercia i Częstochowy, oraz dzięki temu że dotąd nie wydała komenda ani komisariat żadnej taksy maksymalnej. Należałoby aby odpowiednie czynniki położyły raz temu tamę.

Sprawy wojskowe. Podana onegdaj z Radomska wiadomość, jakoby major Brezany miał objąć dowództwo 3 baonu, konsystującego w Radomsku, jest mylną. Major Brezany, bawiący obecnie na urlopie, jest zastępcą dowódcy pułku piotrkowskiego, a komendantem baonu w Radomsku pozostaje w dalszym ciągu kap. Brayczewski.

CHLEBA!

Otrzymujemy następujące pismo:

Chleba, chleba, chleba!... — tak wołać zczynają zgłodniałe rzesze mieszkańców miast i dzieje się rzecz dziwna: byli u nas okupanci — rozumieliśmy wszyscy, że chleba brak, bo go wywożą i rekurują. Po wyjeździe »przyjaciół« naszych chleb stanął; radość ogromna, bo przecież widzimy, że z chwilą, kiedy tanieje chleb, tanieją nie tylko produkty żywnościowe, lecz i wie-

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

Pierwszy raz w Królestwie!

W sobotę dnia 14 i w niedzielę dnia 15 grudnia

Pierwszy raz w Królestwie!

Ostatnia Nowość
Clou sezonu

WIESZCZKA KARNAWAŁU

Ostatnia Nowość
Clou sezonu

Znakomita operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana, kompozytora „Księżniczki Czardasza”, „Manewrów Jesiennych” i w. in. grana w Wiedeńskim teatrze 300 razy z rzędu. Scenarjusz teatru wiedeńskiego. Nowe dekoracje. Udział całego towarzystwa. Nowe tańce. Oryginalne ewolucje. Początek o godz. 7 m. 20

W niedzielę dnia 15 grudnia o godz. 3 1/2 po poł. — Ceny niższe.

BOHATEROWIE operetka-satyra w 3 aktach

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Tenszerta do godz. 7 wiecz., a następnie w kasie teatru.

le przedmiotów użytku codziennego. Tymczasem widzimy dziwny objaw: zboże niewiadomo, dla jakich przyczyn drożeje. Korzec żyta przy okupantach kosztował we wrześniu 30 rb., wtedy, gdy cena maksymalna była 48 kor. 30 hal. Gdy okupanci cenę podnieśli do 110 kor. z premią 130 kor., wtedy sprzedawano zboże po 50 rb. Nasze ministerjum aprowizacji wyznaczyło cenę 120 k. za korzec. Właściciele produktów rolnych biorą od 60 — 80 rb. za korzec (Rozprza, Łochyńsko, Straszów).

Trudno zrozumieć tych posiadaczy zboża, czem i jakimi uczuciami rządzą się w tym wypadku w stosunku do miast, bo my wygłodzeni ze zgrozą myślimy, że z chwilą podnoszenia cen na zboże, podskoczą ceny tłuszczów i mięsa i innych produktów. Czyż więc przeciętna pensja urzędnika, nauczycielki, robotnika a nawet dochód kamienicznika, starczą na wyżywienie? Czyż zamała jest śmiertelność dzieci i młodzieży w miastach, nie mówiąc o dorosłych? Cóż pomogą w lecie kolonie letnie dla młodzieży szkół średnich i elementarnych, jeśli te dzieci, przyszłość naszą, teraz głodzić będziemy i świadomie zaszczepiamy im zarodki gruźlicy? Nie chcemy wierzyć, aby producenci ze wsi mieli intencję wygłodzenia nas; w jakim celu i za jakie grzechy byłaby ta kara?

Zapobiedz wyzyskowi może milicja powiatowa, gminna, kryminalna, gdyby o każdym zauważonym wypadku podbijania cen zboża przez jednostki sporządzała protokoły i przesyłała je prokuratury w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Gdy się myśli o tej ważnej sprawie, przypomina się bajka o zabawie dzieci i żab kiedy te ostatnie zwracają się do dzieci z uwagą: „dzieci, przestańcie, bo się źle bawicie—dla was to igraszka, nam chodzi o życie”.

Jedna z matek.

KRONIKA

13 Grudnia. Piątek
† Eucji P. M., Otylii P.
Wschód słońca o g. 8 m. 04. Zachód słońca o g. 3 m. 44. Wschód księżycy o g. 12 m. 52 pp. Zachód księżycy o g. 00 m. 00 pn.

— Dekret o walce z paskarstwem otrzymał natychmiastową moc obowiązującą i podpisany jest przez Piłsudskiego, Naczelnika Państwa, Moraczewskiego, Prezydenta Ministrów i Thugutta, ministra spraw wewnętrznych. Tekst dekretu podaliśmy już.

— Witos przeciw rządowi. „Napród” atakuje Witos, iż na wiecu w Tarnowie wystąpił przeciw obecnemu rządowi w Warszawie. Pisze on, że Witos „wystąpił z bezwzględna, nagą otwartością przeciwko Rządowi p. Moraczewskiego, zarzucając mu, że jest jednostronny, socjalistyczny, że nie podoba się zwyciężkiej koalicji, że opracował bardzo złą ordynację wyborczą.

Te „zbrodnie narodowe” atakował p. W. z niezwykłym, u tego zinnego człowieka ferworem co dowodziło, że teraz istotnie mówił z głębi „duży”.

— Śledztwo w sprawie zająć lwowskich. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9 bm. upoważniła ministra sprawiedliwości do wysłania do Lwowa nadzwyczajnej komisji celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie krwawych zająć tamtejszych. Komisja składać się będzie z 3 urzędników sądowych warszawskich, z 2 przedstawicieli ministerjum dla spraw wojzkowych.

— Żądanie nauczycielstwa galicyjskiego. Prezydenta ministrów odwiedziła delegacja nauczycieli galicyjskich, reprezentujących Polski Związek nauczycielski, a złożona z pp. Smulikowskiego ze Lwowa, Nowaka, Szado i Rowida z Krakowa. Delegacja ta złożyła ob. Moraczewskiemu następujące żądania:

1) Ujednolicenie programu szkolnego dla całej Polski;

2) Przejęcie szkolnictwa b. zaboru austriackiego przez Rząd Polski;

3) Podciągnięcie plac nauczycielskich w b. zaborze austriackim pod normy, przyjęte przez Radę ministrów.

— Urzędnicy otrzymają pensje. Wydział Prasowy Prezydium Rady Ministrów komunikuje: „Jedno z pism krakowskich doniosło na podstawie wiadomości ze strony rzekomo miarodajnej, że z powodu braku pieniędzy w skarbie polskim nowo przyjęci urzędnicy państwowi nie otrzymają pensji na 1 grudnia, z dniem zaś 1 stycznia zostaną wstrzymane pensje wszystkim urzędnikom. Po zasięgnięciu informacji u źródła urzędowego stwierdzamy kategorycznie, że wiadomość powyższa jest najzupełniej bezzasadna.”

Z miasta

— Pożegnanie ułanów przez Dowództwo pułku. (Wyciąg z rozkazu 26 pułku piechoty w Piotrkowie pod l. 35). Żegnając ze szczerem żalem czasowo przydzielony do powierzonego mi pułku 4-ty szwadron 1 pułku ułanów i szwadron karabinów maszynowych—w imieniu całego pułku składam najserdeczniejsze podziękowanie za owocną dotychczasową pracę wszystkim pp. oficerom i ułanom, a w szczególności rotmistrzom Chmielewskiemu i Sędziemirowi. Nie wątpię, że piotrkowscy dzielni ułani godnie podtrzymają świetne tradycje swego, tak popularnego w całej Polsce, pułku.

Oryginał podpisał: *Rędkowski*, pułkownik. Za zgodność: *Maliszewski*, podporucznik i cz. p. o. adjutanta.

— Zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się 14 grudnia r. b. (sobota) o godz. 6 wieczorem w sali Magistratu następującym porządkiem dziennym.

- 1) Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń.
- 2) Sprawozdanie Zarządu.
- 3) Wnioski i interpelacje.
- 4) Wybór I przedstawiciela i jego zastępcy do Głównej Komisji Wyborczej do Sejmu.
- 5) W sprawie wniosku T-wa Przeciwrządzącego o udzielenie subwencji oraz uchwalenie 2% podatku od kart wstępu na przedstawienia publiczne (ref. Prezydent).
- 6) Sprawa interpelacji radnych Żerkowskiego i Pawlikowskiego w kwestii nafty i mąki. (ref. Prezydent)
- 7) Podanie p. Łackiego o odszkodowanie za zarekwirowane przedmioty (ref. p. Olszewski)
- 8) Podanie T-wa Szkoły Zawodowej o oddanie na stałe budynku miejskiego przy Al. Szkolnej Nr. 7 (ref. P. Olszewski.)
- 9) Sprawa umorzenia zaległych podatków i wybór w tym celu Komisji (ref. p. Silberstein).
- 10) Protokół Komisji Rewizyjnej z dokonanej rewizji rachunkowości Komisji Apropowizacyjnej.
- 11) Ustawa kasy przezorności dla pracowników Magistratu, (ref. p. Olszewski).

— Z teatru. „Wieszczka karnawału”, znakomita operetka ujrzy światło kinkietów po raz pierwszy na sobotnim przedstawieniu. Operetka której autorem jest mistrz operetkowy E. Kalman, nie schodzi z repertuaru teatru w Wiedniu i grana jest z górą 300 razy. Na polskiej scenie „Wieszczka” grana była tylko w Krakowie, gdzie święciła prawdziwe tryumfy z p. Lodą Rogińską w roli tytułowej.

Nowa operetka będzie wystawiona z wielkimi przepychami a zespół teatralny dokłada wszelkich starań, aby widowisko wypadło jaknajlepiej.

„Wieszczka karnawału” zainteresowała naszą publiczność, co daje się zauważyć przy sprzedaży biletów. Na jutrzejszej premierze, rojno i gwarno będzie w teatrze. Początek o g. 7 m. 15 wiecz.

W niedzielę popołudniu alicz zapowiada operetkę-satyrę na tle stosunków wojennych „Bohaterowie”; początek o godz. 3 i pół popołudn. ceny niższe.

Bilety na powyższe przedstawienia cukiernia W-go Tenszerta już sprzedaje.

— Stan chorób zakaźnych w Piotrkowie Z Magistratu komunikują: Zgodnie z wykazem lekarza miejsk., d-ra Szokalskiego za ubiegły tydzień, od dnia 5 b. m. do 18 b. m. 1918 r. zanotowano w tutejszym mieście chorób zakaźnych:

- 7 wypadków duru wysypkowego,
- 1 „ „ brzusznego,
- 2 „ „ błonicy,

czarwonki, błonicy i ospy nie notowano.

— Jest do odebrania w Biurze M. M. w I śled. wydziale (p. Szklarski) parę sztuk manufaktury oraz skór odebranych złodziejom.

Osoby, którym w ostatnich czasach takowe materiały skradziono, winny zgłosić się w celu obejrzenia i po udowodnieniu własności odebrania.

OFIARY;

W Administracji „Dziennika” złożył p. Stanisław Sikorski 154 kor., 13 rub. i 1/4 losu R. G. O. Nr. 27063, zebrano jako kary za używanie obcych wyrazów w języku polskim, przeznaczone na ręce Komitetu urządzającego „Wieczór św. Mikołaja”.

P. Juljan Barański 5 rub. na gwiazdę dla żołnierzy polskich i 5 rub. i 70 hal. dla najbiedniejszych, do dyspozycji Kom. Ratunkowego.

W Administracji „Dziennika” złożył Dr. Henryk Kobos 100 kor. na przystań „Sokoła”, w rocznicę śmierci ojca ś. p. Sylwina Kobosa.

Na Skarb Narodowy: włościanie we wsi Bocianicach, gm. Bujny Szlacheckie, z inicjatywy nauczyciela tejże wsi p. Wuznerowskiego i opiekuna szkoły Franciszka Rejniaka składają 28 rub. 50 kop., 90 koron i 15 marek 70 fen. Z tejże inicjatywy włościanie wsi Zagłówek na ten sam cel składają 35 rub., 19 kor., 2 marki 50 fen.

Na żywność dla Lwowa złożyli poniżej wymienione sumy: Prof. Andrzej Stawiski 20 kor., klasa V gimn. Bol. Chrobrego 26 kor. i 11 rub., St. Kozerski 10 kor., F. Wdusche 25 rub., R. Kofczko 10 kor., M. Grochulski 3 rub., H. Jąrost 20 kor., M. Dobrowolski 10 kor., J. Pański 10 kor., Ogółem 106 kor. 39 rub.

Dlaczego kolej drożeje?

Utrudnienie utrzymuje się

Mamy niepodległą, zjednoczoną Polskę. Staramy się zacierać ślady rządów obcych i różnice dzielnicowe. Niestety, w dalszym ciągu istnieją jeszcze rozmaite anomalje, które stanowią wielką uciążliwość dla publiczności.

Do takich przykrych anomalji należy dalsze konserwowanie różnolitej taryfy kolejowej, przyzwykłym rządów okupacyjnych. Z racji tej podróż koleją np. z Krakowa do Warszawy jest męczarnią, a bezpośrednio połączenie kolejowe Kraków-Warszawa staje się problematycznym. Pasażer wyjeżdżający z Krakowa do Warszawy, musi kupować trzy razy bilet jazdy Najpierw w Krakowie kupuje bilet do Granicy. W Granicy do Ząbkowic, a w Ząbkowicach do Warszawy. Niby jest połączenie bezpośrednie dwóch stolic Polski, a w rzeczywistości trzeba dwa razy się przesiadać w Granicy i Ząbkowicach, gdzie publiczność ciśnie się do kasy, pociąg stać musi przeszło godzinę, zanim publiczność zaopatrzy się w bilety.

Jest to zbyt ciężką udręką i czas byłby kres jej położyć, a wprowadzić jednolitą taryfę kolejową, tak, jak jest jedno państwo i jeden rząd.

Ta niejednolitość taryfy powoduje także niesłychane spóźnianie się pociągów. Jak np. pociąg pospieszny, wychodzący z Krakowa o godz. 9.35 wieczorem powinien być według planu w Piotrkowie o godz. 3 nad ranem. Tymczasem przychodzi on do Piotrkowa dopiero o g. 8 rano!

Spodziewać się należy, że zarząd kolejowy usunie tę anomalję w interesie publiczności, jak i sprawnego funkcjonowania aparatu kolejowego. Jeżeli różnice w taryfie, wprowadzone przez byłych okupantów narazie istnieć mu-żą, to jednak czy niemożliwe jest obliczenie należności za jazdę w Krakowie lub Warszawie, aby nie narażać publiczności na trzykrotne kupowanie biletów i wystawianie w tym celu w ogonkach?

Nasuwać się inne jeszcze refleksje. Za czasów okupacji słychać było powszechne narzekania na drożyznę komunikacji ko-

lejowej. Mówiono, i słusznie, że ceny biletów na kolejach, zarządzanych zwłaszcza przez Niemców, są pewnego rodzaju kontrybucją, nałożoną na społeczeństwo polskie. Tymczasem za rządów polskich kontrybucja ta nie tylko nie została złagodzona, lecz jeszcze zaostrzona. Podwyższono o kilkanaście procent ceny biletów, a ostatnio o 200 do 300 proc. taryfę od przewozu niektórych towarów.

Ten stan rzeczy nie może być zrozumiany i dlatego słusznie wywołuje niezadowolone i krytykę. Dlaczego muszą istnieć utrudnienia kolejowe, wprowadzone przez okupantów, dlaczego droga kolej ma jeszcze bardziej drożeć?

Komunikat polski

Warszawa, 11 grudnia.

Pod Bołhobyczowem nasze oddziały rozbiły przeważającego liczebnie przeciwnika. Na pobojowisku nieprzyjacieli pozostawił około 30 zabitych i wielu rannych. Oddział maj. Dreszera zdobył 1 karabin maszynowy i wziął do niewoli 27 jeńców.

Nieprzyjacieli atakował bezskutecznie Lubaczów.

Grupa kap. Wesofowskiego po zaciętej walce wzięła 71 jeńców.

W szeregach nieprzyjacielskich zauważono walczących jeńców rosyjskich, powracających z niewoli.

W Przemyskiem i około Lwowa sytuacja by zmianą.

Szef sztabu generalnego.

Finanse państwa

Prezes ministrów p. Moraczewski oświadczył dziennikarzom w sprawie zasobów pieniężnych państwa, iż jakkolwiek stan kasy państwowej nie jest świetny, to jednak na potrzeby niezbędne minister skarbu pieniądze zawsze znajduje.

Perspektywy finansowe nie są groźne i prezes ministrów na kwestję tę nie zapatruje się czarno. Pożyczka wewnętrzna nie ma powodzenia, zdaniem prezesa ministrów, nie tyle ze względów politycznych, ile z powodu nieregulowania sprawy walutowej i wogóle—nieustalenia znaków obiegowych. W ciągu dni paru okaże się w formie dojrzałej projekt, który skarb zapewni. Jest nim—utworzenie pocztowego banku czekowego.

Inicjatywę wraz z całkowitym planem dali przedstawiciele Galicji. Bank rozciągnie zapewne swą działalność naprzód na Galicję a następnie będzie obejmował stopniowo inne połacie kraju.

Republika brunszwicka

Republika brunszwicka w Niemczech jest uszczęśliwiona rządem bolszewickim w następującym składzie: Prezydentem republiki jest krawiec, nazwiskiem Merries który wyznaczył sobie płacę 70.000 marek rocznie. Kasa państwowa musi mu wypłacać codziennie rano 114 mk. Ministrem oświaty została mianowana praczka, z bardzo burzliwą przeszłością. Dyrektorem policji jest tokarz, który pracował dotychczas w jednej z fabryk brunszwickich. Prezydent obsadza intratniejsze posady swoimi krewnymi. Dyrektorem głównej szkoły żeńskiej zamianował swoją kuzynkę, ekspokojówkę. Zamek książęcy zajęła czerwona gwardja obu płci. Nowy rząd tem się jeszcze wyróżnia od dawnego, że kosztuje cztery razy drożej. Ponieważ dośnody Brunszwiku nie wystarczają dla pokrycia wydatków rządowych, czerwona gwardja urządza wyprawy do okolicznych miast i wiosek, nakładając na nie wysokie kontrybucje aby stłumić „kontrewolucyjną” agitację!

Takie stosunki panują w jednym z najkulturalniejszych krajów dawnej Rzeszy

Kwestja węglowa

O osoby przybyłe z Zagłębia Dąbrowskiego opowiadają, że leżą tam olbrzymie ilości węgla, wydobyte z wnętrza ziemi, których wszelako rozwieżć i dostarczyć konsumentom nie można z powodu braku lokomotyw. Tymczasem węgiel złożony na otwartem powietrzu, psuje się, ulega samospaleniu, kruszeje i zamienia się w miał wreszcie bywa rozkradany.

Kopalnie, nie będąc w stanie wywozić i dostarczyć komu należy węgla nie otrzymują żadnych wpływów pieniężnych i w najbliższym czasie nie będą miały tundsów na zapłacenie robotników, wskutek czego kopalnie w krótkim czasie staną.

Kilkadziesiąt tysięcy robotników, zatrudnionych w przemyśle węglowym, wraz z rodzinami znajdzie się bez zajęcia i bez grosza, a cały kraj narażonym zostanie na klęskę węglową.

Czas byłby wielki, ażeby rząd warszawski wejrzał w końcu w położenie robotników i całej ludności; robotnikom potrzeba chleba, odzieży, światła, opału.

Włościanie lubelscy dla Lwowa

Włościański Związek Rolniczy w Lublinie ogłosił odezwę do ludu, z apelem o pomoc dla głodnego Lwowa.

»Chłop polski — czytamy w odezwie — spieszył zawsze ze swoim drobnym datkiem na cele publiczne. Niechże i teraz chłop polski pokaże, że niedolę ciężką swych braci — Lwówian głęboko odczuwa i pospieszy z ofiarą na głodnych miasta Lwowa.

Bracia — Chłopi! Kto prędko daje — to jakby dwa razy dał! Pamiętajcie, że za głodem w te pędy śmierć się skrada. Dziś nikt nie ma za dużo, ale Bogu dzięki — na tyle nam starczy, byśmy nie pozwolili naszym braciom umrzeć z głodu. W ciężkich opresjach znajduje się teraz nasza ukochana Ojczyzna.

Jednością i wzajemną pomocą jedni drugim możemy tylko ulżyć sobie co — nieco. Niechże wzajemna bratnia miłość znajdzie ujście w waszej ofiarności, Bracia Chłopi!

Włościański Związek Rolniczy.

O ochronę linii telefonicznej

Od p. J. Kuczyńskiego z Lubiatowa otrzymujemy następujące pismo:

Wszelkie pruskie posterunki były między sobą połączone siecią telefonów, tak, iż bez mała z każdego bódaj najodleglejszego punktu, położonego gdzieś koło granicy okupacyjnej, można było z łatwością rozmówić się z powiatem i dalej. Obecnie z opuszczeniem kraju przez okupantów, siłą rzeczy linja telefoniczna (aparaty zdążyli w wielu miejscach zawczasu usunąć) przeszła pod opiekę gminy i sołtysów. Ze jest to opieka zupełnie niewystarczająca, świadczą w wielu miejscach pozrywane druty, pobite izolatory, a nawet słupów doliczyć się trudno. O ile nadal przewo-

niki telefoniczne pozostaną pod tak czułą opieką, prawdopodobnie ulotnią się z przyspieszoną szybkością.

Nim rząd należycie tym się zaopiekuje, powinni niezwłocznie pełnomocnicy gminni, rekrutujący się przeważnie z ziemian, wraz z duchowieństwem wpłynąć na gminę, aby przy pomocy dworów uruchomiła owe trzecio, czy czwartorzędne linje telefoniczne. Przy czynnym telefonie kradzieże mimowoli ustają, gdyż nikogo nie nęci ani drut leżący na ziemi, ani słup przewrócony. Dlaczego zezwalać, aby to, co jest udogodnieniem i ułatwieniem bezpieczeństwa i kulturą, miało zniknąć, pozostawiając gdzieś tylko pochylone słupy z resztkami drutu.

J. Kuczyński

Z pism i książek

— Odbudowa kraju. »Odbudowy kraju«, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego pod redakcją Leona Władysława Biegeleisena ukazał się nr. II za listopad i zawiera szereg artykułów, ściśle związanych z obecnym życiem gospodarczym na ziemiach polskich. Red. Biegeleisen pisze o nowej organizacji gospodarczej odbudowy. Polski, p. Kazimierz Mokrzycki pisze o poczcie w Polsce, dr. Zofia Daszyńska-Golińska przedstawia politykę populacyjną Polski, arch. Gustaw Szejko omawia odbudowę rzemiosł. Adolf Peretz kończy aktualne uwagi o zamęcie walutowym w Królestwie Polskim, wreszcie Jerzy Loth pisze o izbach handlowych. W dziele przeglądau gospodarczego zwraca uwagę artykuł prof. Franciszka Bujaka o potrzebie miejskiej polityki gruntowej i mieszkaniowej u nas. »Odbudowa Kraju« mimo ciężkich warunków wydawniczych wychodzi regularnie i jest jedynym polskim miesięcznikiem, obejmującym całokształt zagadnień ekonomicznych.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Krowoderska 26.

Prenumerata kwartalna wynosi 8 kor., numer pojedynczy 3 kor.

Z DNIA

Pan, obywatel i towarzysz

Mówiłem zwykle do stróża »pan« i on do mnie »pan«. I było nam z tem dobrze, gdyż czuliśmy się równi wobec siebie. »Panie, niech pan przyniesie mi węgla« — na to mi stróż odpowiedział: »dobrze, proszę pana«.

Ale pewnego dnia, przeczytawszy jakiś dekret, zwróciłem się do stróża inaczej: »obywatelu, niech mi obywatel przyniesie węgla«. Stróż spojrział na mnie wesoło i odrzekł: »dobrze, proszę pana«.

Zapytałem go, dla czego nie mówi do mnie ani »obywatelu«, ani »towarzyszu«, tylko zawsze »panie«. Stróż na to:

— Każdemu na świecie jest przyjemnie, jak go nazywają »panem«, nawet stróżowi. Krótko i ładnie. Jak mnie nazwał obywatelem, to mi się przykrzy, bo jako żywo nie jestem obywatelem, tylko stróżem: jakby kto ze mnie pokpiwał. A gdy wołają na mnie »towarzyszu«, to myślę sobie: »ehe, toć na mnie mówią z ruska po żydowsku, chyba dla żartu«.

Następnym razem przemówiłem do stróża znowu: panie i on do mnie: panie. Obaj jesteśmy teraz panami w Polsce, na-

szcze żony paniami a nasze córki pannami. Równość prawdziwa, przez nikogo nie dekretowana, od Boga językowi polskiemu dana. Dekrety myszy zjedzą, a każdy Polak zawsze będzie panem.

Dekret o ośmiogodzinnym dniu pracy wywołuje pewne niespodzianki. Skoro wszyscy obywatele wobec prawa są równi, przedstawiciele zawodów inteligenckich chcą również korzystać z dobrodziejstw nowej zasady.

W ubiegłą niedzielę do lekarza X zgłosił się robotnik, prosząc by udał się z nim do chorego.

— Przepraszam pana — rzekł lekarz, — ja już ukończyłem swój ośmiogodzinny dzień pracy. Zechce pan pofatygować się do mnie jutro. Cytujemy tylko fakt autentyczny.

SPRAWOZDANIE Komitetu Ratunkowego miasta Piotrkowa za m. Listopad 1918 r.

PRZYCHÓD:

Z komisji Aprów. w gotówce	11000 k. — h.
Z Sejmiku powiatowego	2000 k. — h.
Z dobrowolnych ofiar	2008 k. — h.
Z kar	55 k. — h.
Z przedłużenia godzin handlu	826 k. — h.
Z widowisk	1368 k. — h.
Z opłat z rzeźni miejskiej	1395 k. — h.
Z opłat zamiast marek i blozków	2037 k. 06 h.
Za marki	369 k. 10 h.
Ogółem	21058 k. 16 h.

ROZCHÓD:

Utrzymanie jadłodajni	17718 k. 30 h.
Pomoc ochronom i szkole	249 k. — h.
Pomoc doraźna	55 k. — h.
Koszta administracji	989 k. — h.
Rozdawnictwo	1914 k. 80 h.
Utrzymanie biura Komitetu	2261 k. — h.
Ogółem	23183 k. 22 h.

W jadłodajniach wydano porcji gorącego jedzenia płatnych 5393 i niepłatnych 12619 razem 18012, korzystało dziennie osób 600.

W herbaciarni wydano herbat: darmo—1183, płatnych—12253, razem 13436, korzystało dziennie osób 448.

Ogółem w m. listopadzie z instytucji, utrzymywanych przez Komitet Ratunkowy, przeciętnie dziennie korzystało 1048 osób.

W z. Prezesa Kom. Ratunkowego ks. W. Psonka

— Kamień na drodze. Otrzymujemy następujące pismo: Przy wylocie tunelu kolejowego na ulicy Bykowskiej, z prawej strony leży ogromny kamień, na środku drogi, o który przejeżdżające fury, a przy nich konie, jak również przechodząca publika nocną porą kaleczą nogi i łamią koła u furańców. Może magistrat miasta, lub zarząd Dr. Ż. laznej W. W. zainteresuje się tem i usunie pułapkę, zastawioną na całość dobytku inwentarza i ludzi.

Jan Piotr Wyrzykowski.

ROZMAITOŚCI

— Karty chlebowe w Czechach zostały skasowane z dniem 8 b. m.

— Żywność dla prusaków. »Iskra« donosi: Przemysłownictwo artykułów spożywczych do Prus wciąż się wzmaga. Usłużni i dbali o żołądki krzyżackie szmuglerzy narażają się na ogromne nie-

bezpieczeństwo i przekraczają wciąż w bezczelny sposób granicę, niosąc żywność tym, którzy nas prz. z lat kilka bezlitośnie głodzili i okradali.

Przypuszczać należy, że wydany nakaz strzelania do przemytników zabezpieczy te nieliczne zapasy żywności w Sosnowcu, które mogłyby bardzo szybko znaleźć się już nie w naszych żołądkach.

— Do Palestyny. »Iskra« pisze: Wyjazd żydów do Palestyny już się rozpoczął. Z samego Sosnowca wyjeżdża w najbliższym czasie około 300 rodzin, które dorobiły się na wojnie krocio-wych majątków.

Ostatecznie niewiadomo, czy ciągnie ich tam miłość ku odzyskanej ojczyźnie, czy też obawa przed zapowiedzianą konfiskatą majątków wojennych. W każdym razie wyjeżdżającym życzymy szczęśliwej podróży.

— »Bezpańskie konie Celoweckie«. »Freien Stimmen« donoszą, że w okolicy Celowca, Biel-lak, Greifenburg i w całej okolicy błąka się około 8000 koni. W braku innej żywności gryzą liście i drzewo z desek i belek u stodół. Około 500 trupów końskich wala się po drogach i polach, codziennie konie padają.

— Żydowski korpus posiłkowy. Z Hagi donoszą: Na żydowski zgrupowaniu w Sche-weningen postanowiono utworzenie korpusu posiłkowego żydowskiego dla Galicji i Poznania.

— Zakaz przejazdu przez Szwajcarię. Wedle doniesienia dziennika praskiego »Venko« w, rząd szwajcarski wydał zakaz przejazdu cudzoziemców przez Szwajcarię. Zapytany w tej sprawie konsul szwajcarski w Pradze oświadczył krótko: »Aż do rokowań pokojowych nie może nikt udać się do Szwajcarii«.

Okazyjnie 6 szaf sklepowych do sprzedania. Wiadomość ul. Jagiellońska 1. 6. Stefan Sitarz. 1957

Dla zaprowiantowania Miłicji Powiatowej poszukuje się dostawcy artykułów spożywczych. Wiadomość Gmach Komendy pokój Nr. 8 od godz. 9—1 pp.

Tabela tymczasowa

wygranych 5-ej klasy 4-ej Loterji
Klasycznej R. G. O.
9-ty dzień ciągnięcia

Na Nr. Nr. 84 mk. 350, 197—350, 915—1500, 1226—350, 1291—1000, 2260—350, 2634—350, 2797—350, 2812—500, 4844—4000, 6313—1000, 6624—500, 6738—350, 7339—500, 9125—350, 9686—350, 10659—350, 10843—500, 10937—500, 11086—350, 11737—350, 11975—500, 13257—350, 13813—500, 14855—1000, 15276—350, 15825—500, 15911—350, 16455—500, 16606—500, 18213—350, 19189—500, 19638—1500, 20586—350, 20935—500, 21213—1000, 21939—500, 22864—350, 23098—350, 23717—500, 24352—350, 24925—500, 25020—350, 26289—350, 27972—350, 29730—350, 30372—500, 31950—350, 33144—1000, 33374—350, 33563—350, 34093—500, 34219—1000, 34718—500, 35454—350, 36737—500, 38608—350, 38834—350, 39664—1000, 39900—500, 40076—15000, 40549—500, 41395—350, 41686—500, 41761—350, 44003—350, 44278—350, 44516—1000, 45612—500, 45678—500, 46069—1000, 46854—1000, 46893—350, 47978—350, 48048—500, 48231—1000, 49005—1000, 49873—1500.

NA CIEPŁĄ BIELIZNĘ I KOCE DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH

WIELKI KIERMASZ

odbędzie się
w dniu 14 i 15 grudnia 1918 roku
w gmachu Dowództwa Wojsk Polskich
(gmach b. Komendy Powiatowej ul. Kaliska)

Loterja Fantowa, Resfauracja-Herbaciarnia, Sklep wiejski w którym nabyć będzie można po cenach przystępnych: pierniki, bakalie, ozdoby na choinkę, padarki gwiazdkowe i t. p. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra. Wstęp 2 korony, młodzież szkolna i żołnierze po 1 koronie. Początek o godz. 6 popoł.

Lekarz Dr. Fabian Lewit

Choroby wewnętrzne i akuszerja

przyjmuje w godz. 8 1/2—11 r. i 4—6 po poł. Ul. Sie-radzka 8 (dom po Aleksan-drowiczu.)

Jeńców pozamiejscowych

odsyłać do Ekspozytury Sekcji Opieki ul. Rokszycza 1. 22

Skradziono dwa konie kasztany dn. 11 grudnia o godz. 3 rano Tomaszowi Jon-czykowi z Milejowa klacz lat siedm, z białą łatą na czole i ogiera lat dwa z białą łatą na czole i na prawej nodze. Za od-szukanie nagroda przeszło 600 kor. 1967

Poszukiwany jest inkasenta i pracownika biurowej. Wiadomość ul. Roka 3 Maja 31.

Do sprzedania zegar stróżowski dla fa-bryk. Wiadomość: ul. Rokszycza 1. 48. Ciężyński. Tamże i orkiestron.

Dr. J. FAJMAN

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 10—1 i od 4—7

Panie od 3 do 4 1942

Rokszycza 2 dom p. Popowskiej
róg pl. Kościuszki

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-iej do 1-iej w południe w dnie powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru 30 hal. = 20 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 4 kor. na prowincji i zagranicą 4 kor. 70 halersy, Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.